

teoria i praktyka; Prospekty; Tytuły; rozpisano również konkurs wewnętrzny na okładkę książkową. Wykłady podzielone były na działy: akcydensowy, maszynowy, papierniczy. Dyr. K. Figwer wykladał o monotypie, o wyrobie papieru i o galwanoplastyce. Odbywały się również pogadanki z rozmaitych działów drukarskich. Urządzono 5 wieczerek naukowych, a mianowicie do Biblioteki Zakładu Nauk. im. Ossolińskich, gdzie oglądano stare rękopisy i druki; do zakładu cynkograficznego „Heljos”; do fabryki kopert; do odlewni walców i fabryki farby Perlmuttera. Udział słuchaczy był zawsze liczny. Szkoła posiada różne eksponaty, m. i. farby drukarskie fabryki z Hannoveru (160 rodzaj). Uchwalono zakupić maszynę systemu „Phönix” dla celów doświadczalnych.

**Chór Drukarzy Lwowskich** urządził w sobotę, dnia 15 czerwca br. o godz. 8 w sali „Ogniska” z okazji zakończenia sezonu i imienia swego dyrygenta dyr. Ant. Kinałskiego tradycyjne zebranie, połączone z komersem. Na zebranie to jawili się prócz dyr. Kinałskiego i zespołu Chóru zaproszeni goście i grono kolegów z rodzinami. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kantaty w честь dyrygenta i przemówieniem przewodniczącego Chóru kol. Br. Winiarskiego, który, zamykając sezon, oddał część pracy zasłużonemu długoletniemu dyrygentowi i duszy Chóru dyr. Kinałskiemu. Odśpiewano szereg pieśni polskich i ukraińskich pod batutą samego solenizanta a przy akompaniamencie fortepianowym prof. Abratowskiego. W czasie komersu przemawiał kilku kolegów. Imieniem Wydziału „Ogniska” przemówił kol. P. Buniak, podnosząc z uznaniem działalność Chóru pod kierownictwem dyr. Kinałskiego, dalej kol. Ludwik Schultz i inni. Przy otwartej scenie odśpiewali kol. Kisiel F. i Romański kilka solowych utworów, kol. Frączyk wygłosił monolog, zaś kol. Schultz L. bawił obecnych „magicznymi” sztukami. Wieczór wśród panującej na sali ciszy przeszedł bardzo mile i był bodźcem dla „starych”, „żelaznych” chórzystów do pracy w następnym sezonie.

**Kol. Franciszek Mikruta**, długoletni przewodniczący Filii „Ogniska” i jeden z wybitniejszych pracowników na gruncie społecznym w Przemysłu, ostatnio przeszedł na klinice lwowskiej ciężką operację oczną. Życzymy kol. Mikrutce, ażeby jak najrychlej zupełnie powrócił do zdrowia i nadal oddawał swą bardzo wydatną pracę tak dla organizacji naszej jak i dla dobra całego proletariatu.

**W dzień jubileuszu...** Pewien kolega w Przemysłu, pracujący w pewnej solidnej, jak dotychczas, oficynie przez przeciąg 25 lat — na swój jubileusz dostał... kartkę wymówienia. Właściciel drukarni, naturalnie, podziękował mu za tyloletnią pracę, a wymówienie swe motywował brakiem pracy. Przypuszczamy, że tak fatalnie złożyło się; ale nie przypuszczamy, ażeby jubilat, kiedy konjunktura poplepszy się, nie stanął jako pierwszy na swym miejscu. Koledzy przemyscy uczcili pracę jubilata serdecznymi życzeniami, do których i my przyłączamy się.

**Z życia litografów.** Z „Pracownika Graficznego”, organu Związku Lito- i Chemigrafów dowiadujemy się o życiu naszych kolegów, niedawno jeszcze członków naszego ogólnego Związku, dziś tworzących osobną organizację. Naturalnie, w pierwszym rzędzie zajmuje nas teren lwowski. Koledzy lito- i chemigrafowie prowadzą od dłuższego czasu akcję, mającą na celu ograniczenie dopływu uczniów do swego zawodu. Do sprawy tej zaangażowano Magistrat, jako władzę przemysłową I-ej instancji, Inspektorat Pracy i Izbę przemysłowo-handlową. Magistrat wprawdzie zwrócił uwagę firmom, ażeby ilość uczniów w swych zakładach uregulowały na podstawie umowy ze Związkiem z r. 1921, lecz takie załatwienie sprawy nie może zadowolić pracujących, którzy zapowiadają dalszą energiczną akcję w kierunku poprawy anormalnych stosunków. Ze sprawozdania kasowego Okręgu lwowskiego za r. 1928 dowiadujemy się, że Okręg w swych wpływach miał 8.335.66 zł., z czego z samych wkładek wpłynęło 4.608 zł. Większe wypłaty były w czasie strajku, mianowicie 2.748.28 zł. wydano na zapomogi strajkowe. Życie towarzyskie płynie w całej pełni: założono koło mandolinistów, klub kreglarzy itp. Lokal Okręgu mieści się przy ul. Rutowskiego l. 11. — W dniach 29 i 30 czerwca br. odbył się w Warszawie III

Zjazd Litografów, Chemigrafów i pokr. zaw. Na Zjeździe tym były omawiane sprawy dużej wagi, jak: cennik ogólny krajowy, sprawa uczniów, sprawa zapomóg dla rezerwistów wojskowych, wybór delegata na Kongres międzynarodowy Litografów w Pradze, zmiana statutu i regulaminów itp.

**Ze Stanisławowa.** Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu „Ogniska” we Lwowie dnia 26 maja b. r. pojawiła się na sali ulotka, pochodząca rzekomo od ogółu kol. stanisławowskich, a w której anonimowy autor (czy autorzy) w sposób nieetyczny, nieliczący z powagą zorganizowanego kolegi napadł na kol. St. Paszka. Jaką wartość miały „argumenty” autora ulotki i jaką bronią on wojował, świadczy pismo Miejscowej Rady Klasowych Związków Zawodowych i Miejsce. Komitetu P. P. S. w Stanisławowie, przesłane nam dnia 18 czerwca br. Pismo to brzmi: „W imieniu Miejscowej Rady Klasowych Związków Zawodowych oraz Miejscowego Komitetu P. P. S. w Stanisławowie — odnośnie do ulotki rozrzuconej na Roczne Walne Zgromadzenie „Ogniska” we Lwowie dnia 26 maja br. — niniejszem prostujemy, co następuje: Nieprawdą jest, jakoby tow. Paszek Stanisław kiedykolwiek na posiedzeniach Miejsce. Rady Klas. Związków Zawod. i Miejsce. Komitetu P. P. S. towarzyszy drukarzy szkalał, natomiast prawdą jest, że Miejsce. Komitet P. P. S. delegował do Komisji wyborczej litylko członków P. P. S. a wobec tego, że z pomiędzy członków Filii Związku Drukarzy nikt do P. P. S. nie należał, nie mógł być zatem ani w r. 1922 ani w r. 1928 powołanym do Komisji wyborczej. Nieprawdą jest, jakoby tow. Paszek Stanisław samorzutnie znalazł się na liście kandydatów na delegatów do Rady Pow. Kasy Chorych w Stanisławowie, prawdą zaś jest, że nazwany weale na liście umieszczony nie był, albowiem mimo wyboru go z łona Miejsce. Komitetu P. P. S. mandatu nie przyjął. — Za Miejsce. Radę Klasowych Związków Zawodowych oraz za Miejscowy Komitet P. P. S.: Szalański Jan, przewodniczący, Kłis Stanisław, sekretarz. — W związku z powyższą sprawą otrzymaliśmy od kol. Paszka obszerne pismo, w którym on również prosi „argumenty” ulotki. Ze względu jednak na szczupłe ramy „Ogniska” pisma tego nie umieszczamy, a to tembardziej, że nie wypada polemizować z... wiatrakami.

**Pismo z podróży.** Kol. Paweł Muzyka, składacz, który dnia 20 maja br. udał się w podróż, nadesłał nam z Wrocławia w Niemczech pismo z pozdrowieniami dla członków Wydziału i wszystkich kolegów. W piśmie tym kol. Muzyka m. i. podaje ostrzeżenie: „Kto z kolegów ma zamiar podróżować zagranicą, musi mieć wszystkie papiery w porządku i co najmniej 26 wkładek zapłaconych”. Naturalnie. Przed udaniem się w podróż dany kolega musi być zaopatrzony w potrzebne dokumenty i ażeby miał prawo do zapomogi podróźnej, musi mieć wpłaconą potrzebną ilość wkładek, zatwierdzonych regulaminem związkowym. Obecnie kol. Muzyka przebywa w Mekce drukarzy — Lipsku.

**Maszyny do składania w Poznaniu.** Z „Informatora” dowiadujemy się, że w ubiegłym roku było w Poznaniu 56 maszyn do składania, w roku bieżącym jest ich 64, przybyło zatem 8; liczba pracowników wzrosła z 87 do 105, zatem o 18. Największą ilość maszyn wykazuje lityp, bo 49, typograf 10, monotyp 4 tastry i 3 aparaty odlewnicze.

**Z Czechosłowacji.** W Pradze czeskiej, podług najnowszego wykazu urzędu statystycznego wychodzi 1387 czasopism, z tej liczby 224 czasopism o politycznej a 1143 o niepolitycznej treści. Z czasopism politycznych jest 160 czeskich, 64 niemieckich, 9 rosyjskich, (zapewne t. zw. „karpatoruskich”), 6 madiarskich, 3 ukraińskich, 1 bułgarskie i 1 słowackie. Z niepolitycznych wychodzi w języku czeskim 1006, niemieckim 115, angielskim 7, madiarskim 4, esperanckim 4, rosyjskim 3, francuskim 2, indyjskim 1 i hiszpańskim 1. Od r. 1920 ilość czasopism podwoiła się.

**Od administracji.** Z numerem niniejszym wysyłamy prenumeratorem czeka pocztowe. Upraszamy o rychłe wyrównanie prenumeraty, która wynosi 4 zł rocznie. (Członkowie „Ogniska” otrzymują czasopismo bezpłatnie). O wszelkich zmianach adresów upraszamy natychmiast nas uwiadomić.

**Założenie kamienia węgielnego** pod budowę Domu Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce Okręg Lwów, przy ul. Zadorańskiej, odbędzie się uroczystość dnia 7 lipca b. r. W uroczystości tej weźmie udział i nasz Związek, wysyłając swych delegatów.

**Największa spółdzielnia spożywców w świecie.** Jest nią bez wątpienia Londyńska Spółdzielnia Spożywców (London Co-operative Society), której to liczba członków wynosi obecnie 336.366, a fundusze — 3.912.000 funtów szterl., czyli około 170 milionów złotych. Obrót roczny spółdzielni wyniósł ogromną sumę 7.934.000 funt. szterl., czyli około 340 milionów złotych.

## MAŁY FEJLETON

### Książeczka pokwitowań.

Mam pod ręką „Książeczkę pokwitowań”, wydaną przez Związek Zawodowy Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce.

Książeczka formatu 16°, 64 stron, wydana w trzech językach: polskim, niemieckim i francuskim. Zawiera: personalja, przepisy dla podróżujących, czyste karty na uwagi (zameldowanie - wymeldowanie), na pokwitowania zapomóg, wpłaconych wkładek i t. p.

Przeglądając ją — przypomina mi się dawna austriacka Verbandsbuch, książeczka, z którą ongiś pół Europy przewodziłem. Mile i piękne to były czasy — chociaż czasami (czasami tylko!) i chłodne i głodne. Z książeczką tą, starannie chronioną w bożniej kieszeni marynarki, zapiętej na trzy guziki, wędrowało się od stacji do stacji płatniczej, od kraju do kraju, z państwa do państwa.

Była ona wprost czarodziejską: żandarm austriacki czy niemiecki grzecznie salutował, przeglądając pierwszy tylko karty; hotelarz dawał schronienie po bardzo zniżonej cenie, a nawet zadarmo; kasjer stacji płatniczej, przeglądając ilość przeżytych dni, grzecznie się uśmiechał, wypłacał po 1.20 K, 1 M. lub 1 fr. dziennie i odsyłał do drugiego kasjera, który wypłacał ci znowu jakąś kwotę z funduszu lokalnych, kwotę większą niż raz od pobranej, zapomogi związkowej; za okazaniem książeczki brać drukarską danej miejscowości, zebrana w kanczyce czy „stammlokalu” fundowała jedną „wzmocnioną”, większą pieczeń wieprzową z kneclami, wirginią i x kufli piwa; kelnereczka mile uśmiechała się do ciebie, kiedy opowiadała jej o swej Galicji, która, według jej pojęcia, leżała hen-hen gdzieś aż za górami kaukaskimi.

A w dawnym imperjum rosyjskim? Tam nie było wzajemności związkowej. Ale i tam, i to nie tylko w Warszawie, czy w Wilnie, ale w zimnym grodzie Piotra, czy w białokamiennej Moskwie, czy w słonecznym Kijowie za okazaniem książeczki otwierały się serca kolegów, sypały się „viatka”, lała się „oczyszczona” i całe samowary czaju.

Piękne to były czasy, kiedy Książeczkę pokwitowań, wzbogaconą pieczęciami niezliczonych stacji płatniczych i zapiskami w różnych językach oddawałeś z powrotem nieboszczykowi Paszkowiczowi, a on wybesztiał cię, że po całorocznym użytku wracałeś mu ją — zasmarowaną i wymiętą... *Półfired*

## KOMUNIKATY

**W sprawach Biura Pośrednictwa Pracy** zwracać się należy do kol. Kwaśniewskiego St. codziennie w godzinach od 11—12 przedpoł. i od 6—7 wieczorem, a w niedzielę i święta od godz. 11—12.

**Koledzy poborcy** tak we Lwowie jak i na prowincji zechcą jak najrychlej przesłać należytość za „Pobudkę” Nr. 29, poświęconą IV Kongresowi Związków Zawodowych, kasjerowi „Ogniska”. Koło jeszcze nie ma tego numeru, niech się zgłosi do „Ogniska”. Cena 40 gr.

**PRENUMERATA „OGNISKA” WYNOŚI ROCZNIE:** W KRAJU 4 ZŁ., ZA GRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNISKA” OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE

**WYDAJE STOWARZYSZ. DUKARZY „OGNISKA”** ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK Z DUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEHY 77